

Anioł Śmierci

Nagły Atak Spawacza

Zamknięta w mroku bez ścian...
Anioł śmierci dopadł twoje ciało
Tam giwera na stole ty siedzisz na krześle
Aaa podejdź do mnie jutro będzie pogrzeb
Anioł życia zmienił przeznaczenie
I ucieczka do nikąd do świata zapomnienia
Kurwy na telefon i serce z kamienia
Samochód na ulicy ktoś cię obserwuje
A twoja głowa wariuje twoja głowa wariuje
Szaleństwo hotel i mroczna ulica
To nie jest widok który mnie zachwyca
Zakrwawiony mundur rozjebany samochód
Tutaj śmierć urządziła sobie zabawę
A ja odnalazłem siebie złapałem swój cień
To jest moja broń i to jest mój dzień
Śmierć skurwysynom wszyscy zginą
Śmierć skurwysynom dzisiaj cię zwina
Anioł miłości nie żyje nie żyje
A ty świnię też zginiesz za chwilę
Śmierdzący oddech krople potu na ciele
A ja kocham cię mocno ty mój aniele
To anioł zdrady czeka na twój rozkaz
Zrobi szybki podjazd wypierdoli z interesu
A tu rozpacz na twarzy twojej matki
Dawno nikt nie miał tak paskudnej wpadki
Śmierć lub więzienie krew albo cierpienie
To gówno prawda to idiotyczne pieprzenie
Zarzygane ubranie twoja dusza się smaży
Więc zmyj z siebie ten smród zarazy
Nasz pan oszalał nawet on jest chory
Różowe czerwone zielone potwory
A tu odruch zwątpienia i chwila zrozpaczenia
On cierpi □ dlaczego on płacze □ wiem
Anioł zemsty □ uśmiechnięta kobieta
On długo płacze a ona się uśmiecha
Broń w dłoni kurwa lufa przy skroni
Twój anioł stróż bezradnie stoi
Głowa mu pęka od ciągłego stresu
Wypierdola cię na pewno z tego interesu
Hałas strzały uratowany kolejny wróg zaszlachtowany
A ty uciekasz ulicą jakaś kobieta płacze
Przecież do cholery ja nic nie znaczę
Tam samochód jedzie ciągle padają strzały
Oni są najlepsi w wymierzaniu kary
Wojna na dole a pokój na górze
Tchórze pierdoleni tchórze
I znowu strzały nienawiść 100 % zagrożenia
Walka na śmierć wyłoni bohatera
Anioł strachu trzyma wielki miecz
Więc uważaj robaku schowaj się w piwnicy
Piekło na ziemi ludzie z podziemi
Wyjęci spod prawa czciciele diabła
Asmodeusz bóg ognia i cierpienia
Odliczasz już godziny do ponownego uwolnienia
Ziemia się pali a wszystko się wali
I z wielkich ludzie stają się mali
Straszna noc i burza nad nami

Zalaliśmy świat naszymi dźwiękami
Mówiłaś prawdę kłamałaś kłamałaś
Nie będę uczestniczył w twoich koszmarach
Straszna noc i burza nad nami
Zalaliśmy świat naszymi dźwiękami
Mówiłaś prawdę kłamałaś kłamałaś
Nie będę uczestniczył w twoich koszmarach